



„Czułe słówka” - Radosław Piwowarski z Krystną Jandą...



14 kilogramów Złotych Kaczek

Telewizja i branża muzyczna już zostały obdarowane Wiktorami i Fryderykami. Teraz przyszedł czas na duży ekran i Złote Kaczki, nagrody czytelników miesięcznika „Film”.

Świątek aktorski zjawiał się tłumnie, chociaż nie w komplecie. Niedługo widownia kina „Wiedza” w Pałacu Kultury i Nauki nie pomieściłaby wszystkich „gwiazd” polskiego filmu. Na trzydzieste ósme już wręczanie rodzimych Oskarów zaproszono więc tylko wybranych.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy imprezę zaszczyli swą obecnością Krzysztof Kiesłowski. Organizatorzy byli w tym względzie bardzo sceptyczni. Zdu-

mieli... ac reżysera wchodzącego do foyer kina. Otoczony wianuszkami k... do końca imprezy nie mógł się ope... dzić od dziennikarzy.

Prawdziwe obalenie przeżywali również tegoroczni laureaci „Złotych Kaczek” - Anna Dymna i Zbigniew Zamachowski, uznani przez czytelników „Filmu” za najlepszych aktorów 1994 roku. Pani Anna wystąpiła w skromnej czarnej kreacji, natomiast pan Zbyszek w sportowej koszulce i marynarce, sprytnie połączył charakterystyczny dla niego luz z elegancją.

Aktorkę uhonorowano za przejmującą rolę alkoholiczki w filmie „Tylko strach”, Zbigniewa Zamachowskiego - za rolę w „Białym”. Przyzwyczajony do odbiera-

nia nagród, z chęcią przyjął następną do kolekcji. Z humorem wygłosił apel do zgromadzonych w sali reżyserów. Powiedział, że z niewiadomych dla niego przyczyn laureaci nagród są w Polsce sadzani na ławce rezerwowych. Liczba otrzymanych nagród jest odwrotnie proporcjonalna do otrzymywanych propozycji. Niech reżyserzy nie zrażają się do nagradzanych aktorów, a oni postarają się grać tak, aby nie otrzymywać więcej nagród.

Anna Dymna poparła apel kolegi Zbyszka.

- Na brak pracy nie narzekam, ale rzeczywiście propozycji filmowych otrzymuję niewiele. Może reżyserzy myślą, że jak nagradzana, to kapryśna i droga? Na

szczęście mam stałą pracę w Teatrze Starym w Krakowie. Ciągłe czuję się tam potrzebna, mimo dwudziestu czterech lat pracy na tej scenie. To daje mi poczucie bezpieczeństwa. Teatr jest moim dobrym, wiernym mężem, film - tylko kapryśnym kochankiem.

Anna Dymna była wzruszona. Bardzo cieszyła się ze statuetki. Przyda się w wielu sytuacjach. Można nią odstaniać haczące się story, dziobem otwierać butelki, odwrócona może służyć jako broń przed nastnikiem. Ewentualnie może stanąć obok innych nagród na półce. Pani Anna twierdzi, że nagroda przyszła w porę. Trzdzieści lub dwadzieścia lat temu nie doceniłaby jej tak, jak teraz.



Laureatka Anna Dymna w mifym towarzystwie Marzeny Trybały i Hanny Polk.



Paulina Smaszcz i Krzysztof Ibisz - samotni w tłumie przez całą imprezę.



Maciej Orłoś i Karolina Korwin-Piotrowska - nigdy do syć ćwiczeń.



...i nieco młodszymi koleżankami.



Jako jeden z nielicznych, Allan Starski pojawił się w kinie „Wiedza” z żoną.



Ewa Braun i Krzysztof Kieślowski, który zaszczylił imprezę swoją obecnością.



Promienna Katarzyna Skrzynecka jak zwykle oczarowała wszystkich obecnych.

◀ Marian Opania z lubością „degustował” perfumy.



Zbigniew Zamachowski był mniej oryginalny.

- Prawdopodobnie postawił ją na półce. W każdym bądź razie zrobię wszystko, żeby nie odfrunęła.

Nagrodzeni aktorzy zadali kłam plotkom o regionalnych niesnaskach warszawsko-krakowskich, pozwalając kaczkom na siarczyste buzi.

Jako jedyna laureatka pani Anna otrzymała dodatkowo ogromny bukiet kwiatów i zestaw paryskich kosmetyków firmy Guerlain, wartości ponad dziesięciu milionów (starych) złotych. Gustowna szafeczka z szufladkami, których zawartości pozazdrościłaby każda kobieta: pudro, tusze, pomadki. Wszystko bardzo „exclusive”.

Najwyższą notę wśród polskich filmów otrzymał „Biały” Krzysztofa Kieślowskiego, dystansując „Jańcia Wodnika” i „Psy 2”. Dziękując za nagrodę, reżyser pozwolił sobie na odrobinę złośliwości pod adresem goszczącego imprezę kina:

- Cieszę się, że odbieram nagrodę właśnie w tym miejscu, kiedy kinie dobrych filmów. Rzeczywiście były tu wtedy świetne projekcje...

Zdominowany w zeszłym roku przez „Listę Schindlera” film Jima Sheridana „W imię ojca” zwyciężył w kategorii najlepszy film wideo. Najlepszym filmem zagranicznym ogłoszono „Forresta Gumpa” Roberta Zemeckisa.

Po części oficjalnej prowadzący - Maciej

Orłoś i Karolina Korwin-Piotrowska, zaprosili obecnych do sali obok na „gwóźdź programu”, czyli krojenie kaczki. Ta zaszczytna rola przypadła oczywiście jedynej kobiecie w męskim gronie laureatów - Annie Dymnej. Nie okazało się to proste. Dopiero przy pomocy nagrodzonych kolegów zdolała pokroić ślizgającą się po tacy upieczoną kaczkę. Sponiewierane pieczyście nie zostało skonsumowane. Laureaci i goście zadowolili się chipsami, orzeszkami i owocami cytrusowymi, toasty wznosząc szampanem. Czyżby była to kaczką-dziwaczka?

Joanna Marciniak
Fot. Agnieszka Meissner

